Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 7 | Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 15 stycznia 1925. | Rok V

Dość mazgajstwa w stosunku do Niemiec.

Już oddawna trzeźwiejsi politycy ostrzegali rząd i społeczeństwo, że ustawiczna polityka ustępstw i tolerancji wobec uroszczeń, bezprawi i prowokacji gdańskich nietylko nie „obłaskawi“ przeżartego hakatyzmem, podszczuwanego przez odwetowców prusk. i zarażonego manją wielkości Gdańska, lecz tak rozzuchwali jego prusactwo, że prędzej czy później Polska postawiona będzie wobec konieczności albo ustąpienia z wszystkich praw i przywilejów, przyznanych nam traktatem wersalskim w stosunku do Gdańska, albo zrobić z nim to, co Litwa zrobiła z Kłajpedą.

Te ostrzeżenia jednak nie znajdowały posłuchu w rządach polskich, wiecznie zalęknionych, wiecznie przewidujących jakieś komplikacje straszliwe, nigdy nie mogących zdecydować się na stanowczy gest i wierzących najmocniej, że mądrość polityczna polega tylko na łataniu dziur politycznych, na uchylaniu się od jakiejś decyzji, na nieokreślonem „ni to, ni owo“. Naszym mężom stanu można było przyznać różne zalety, ale nie było w nich ani atomu... Mussolinizmu. Gdyby Gdańsk postąpił z nami tak jak swego czasu Grecja z Włochami, prawdopodobnie dziś jeszcze procesowalibyśmy się przed Ligą narodów i wysyłalibyśmy różnych „uczonych pisma“ na posiedzenia sądów rozjemczych, a senat gdański śmiałby się w kułak z naszego... Wersalu.

Mussolini jednak skończył w dwa tygodnie.

Było z tego powodu trochę kwasów w Europie, ale grzekom odeszła raz na zawsze ochota próbować, czy się nie uda skrytobójczemi strzałami wymusić tego, czego prawo im nie przyznawało.

Oczywiście można przytoczyć różne okoliczności łagodzące dla usprawiedliwienia naszych polityków. Zdawać im się mogło z dużą dozą prawdopodobieństwa, że argumenty gdańskiej kieszeni będą silniejsze od gdańskiego nacjonalizmu, że miasto, które żyje z Polski i bez nas byłoby żebrakiem, prędzej czy później wyrzeknie się awanturnictwa politycznego. Liczono na wspólność interesów gospodarczych, liczono na trzeźwość niemiecką, liczono na to, że bardzo praktyczny „Michałek“ postawi sobie prędzej czy później pytanie: „Czy lepiej żyć w zgodzie z orłami polskiemi na skrzynkach pocztowych i tyć, czy wojować z niemi i chudnąć“.

Ale w całym tym rachunku była jedna „niewiadoma“, którą źle obliczyli arytmetycy polscy: Pruskie podjudzania i pruskie jurgielty, szał nacjonalizmu i prowincjonalna manja wielkości drugorzędnego miasta, w które wmówiono, że jego rola jest „historyczna“, że jest „eine Sturmkolonne“ (szturmowym pułkiem) nowych Niemiec, i „złotą bramą“ odrodzenia pruskiego. W swych równaniach politycy nasi nie docenili czynnika psychologicznego i dlatego rachunek okazał się fałszywym.

Usprawiedliwia też nas poniekąd gra polityczna Anglji, jej Lloyd George'ów i Mac Donaldów, którzy w polskiem morzu upatrywali wzmocnienie stanowiska francuskiego w Europie i dlatego nietylko lekceważyli gdańskie paragrafy Wersalu, lecz wprost podsycali bunt szowinizmu gdańskiego przeciw Polsce. Było to istotnie położenie wielce dla nas krępujące a polska ustępliwość i polska pokora ośmielały angielską robotę na korzyść Niemiec. Gdybyśmy swego czasu byli powiedzieli twardo, że Polska dalej ustępować nie myśli, nawet Anglja byłaby nieco powściągliwsza w swym bojkocie prawa polskiego w Gdańsku. Ale gdy komisarz Pluciński proponował kategoryczny ton wobec buntowniczego miasta, odpowiedziano mu z Warszawy: „Nie można“.

Mniejsza jednak o przeszłość. Dziś zmieniło się położenie międzynarodowe. Dziś zabiegi polskie o zjednanie dla nas poparcia Europy w nieuniknionej walce z rokoszem gdańskim mają większe widoki powodzenia, niż kiedykolwiek. Dziś w[illegible] stanęliśmy w obec faktu, który jest czemś więcej [illegible] próbą obejścia traktatu wersalskiego lub złośliwą szykaną względem obywateli polskich, jest bezecną obrazą Rzeczypospolitej, spluńięciem na jej godła państwowe i cyniczną, wprost wyzywającą odmową nawet tej satysfakcji, której w podobnej sytuacji nie odmówiłoby żadne, choćby najpotężniejsze mocarstwo.

A Gdańsk odmawia!

Ten karzeł, pychą pruską nadęty, ośmiela się znieważać orły polskie, a gdy komisarz rządu polskiego domaga się zadośćuczynienia i śledztwa, naprzód odpowiada, że przepraszać nie myśli i wysyła nową bandę pod kierunkiem urzędników senatu i poczty niemieckiej, aby wobec tłumów gawiedzi i drwiąco uśmiechniętej policji powtórnie znieważyła godła państwa polskiego. Potem daje odpowiedź wymijającą a w naradach w dalszym ciągu potępia stanowisko Rządu polskiego.

Dość! Przebrała się miara naszej cierpliwości. Skoro senat gdański niechce bronić orłów polskich przed pięścią i śliną pachołków pruskich, my sami postaramy się o to, aby były należycie bronione. Ani jednej minuty zwlekać już nie wolno. Do Gdańska powinny wkroczyć niezwłocznie silne oddz. policji polskiej i stanąć na straży naszego prawa, naszych godeł, naszego honoru.

Z tem trzeba skończyć!

Znakomity publicysta Władysław Rabski pisze:

Opinja europejska zrozumie i musi zrozumieć, że posunęliśmy cierpliwość polską do ostatecznych granic i że biorąc za kark bezczelnego łobuza i zawalidrogę który kpi sobie nie tylko z traktatów międzynarodowych lecz z najelementarniejszych prawideł kultury politycznej spełniamy tylko to, co na naszem miejscu spełniłby każdy naród cywilizowany i każde szanujące się państwo.

Przekonani też jesteśmy, że już dziś lub jutro usłyszymy polskie ultimatum. Przeprosić jasno, niedwuznacznie, pokornie! Wypędzić bezapelacyjnie urzędników poczty i senatu, którzy uczestniczyli w zamachu! Wyrzucić ze służby policjantów, którzy dopuścili do gwałtów! Wytoczyć proces redaktorowi „Danziger Zeitung“! Przeprowadzić najsurowsze śledztwo dla wykrycia i ukarania winowajców!

Tego żąda komisarz polski. Tego domaga się Polska.

Nad tem trzeba się zastanowić. Okres półśrodków już minął. Wszak powiedział Mussolini:

„Naród nie szanuje rządu, który się pozwala obrażać“.

Burze z zachodu dobiegają do Bałtyku.

Puck, 12. 1. (tel. Sł. Pom.) Od nocy dnia 10 bm. trwa z małemi przerwami nadzwyczaj silna burza na Bałtyku przy gwałtownym wichrze północno-zachodnim. Poziom wody, tak w zatoce Pruskiej, jak i Gdańskiej, oraz u brzegów wielkiego morza, z powodu napędzenia przez wiatr olbrzymiej masy wody jest znacznie podniesiony. Siła wiatru miast słabnąć, z każdą chwilą wzrasta. Na łąki koło lotnictwa morskiego, woda częściowo wystąpiła, zalewając je na znacznej przestrzeni. U brzegów wielkiego morza woda dochodzi już w niektórych miejscach do wydm.

O uruchomienie fabryk tytuniowych.

Katowice, 11. 1. W ostatnich dniach bawił w Wodzisławicach generalny dyrektor monopolu tytuniowego dyr. Bełza Ostrowski oraz dyrektor ceł i monopolu dyr. Głowacki w związku z zakupieniem prywatnej fabryki wyrobów tytuniowych i projektem jej uruchomienia. W razie pomyślnego załatwienia tej sprawy kilka tysięcy bezrobotnych znalazłoby zajęcie.

O dziesięciogodzinny dzień pracy.

Katowice 11. 1. Rokowania w sprawie przedłużenia rozporządzenia o 10-cio godzinnym dn. pracy stanęły na martwym punkcie. W związku z tem oczekiwany jest w Katowicach przyjazd szefa departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. a równocześnie generalnego inspektora pracy p. Klotta.

Straszne zażydzenie Łodzi.

„Gazeta Poranna“ donosi z Łodzi: Przed niedawnym czasem w magistracie z powodu śmierci zawakowały 2 posady lekarzy: jedna przy dozorze sanitarnym, a druga w pogotowiu ratunkowem.

W dozorze sanitarnym posadę zajmował śp. dr. Sadkowski, zaś w w pogotowiu Żyd, Stanisław Kohn.

Tymczasem dowiadujemy się, że na poniedziałkowem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej na wniosek komisji lekarskiej, będącej w rękach szabesgojów, dr. Mittelstadta i dr. Starzyńskiego postanowiono na stanowisko lekarza dozoru sanitarnego zaangażować dr. Izaaka Bibergalla, a na jego zastępcę dr. Dynamsona wydalonego z kasy chorych za odmówienie udzielenia pomocy lekarskiej pewnej chorej, która wskutek tego zmarła.

Do pogotowia ratunkowego posiadającego etat 5 lekarzy, jest 4 Żydów, 1 Rosjanin, zaangażowano jeszcze żydówkę Rachelę Ukraińską.

Dodać należy, że za przyjęciem tych lekarzy głosowali przedstawiciele N. P. R.

Rokowania handlowe między Polską a Niemcami.

Warszawa, 12. 1. Jak donosi „Rzeczpospolita“ wobec pomyślnego przebiegu rokowań handlowych polsko-niemieckich, podobno w poniedziałek będzie podpisana konwencja normująca stosunki handlowe narazie do 1 lutego, poczem nastąpi krótka przerwa, podczas której obie delegacje ustalą projekt traktatu.

Niemcy mogą znòw korzystać z ròwnouprawnień celnych.

Berlin, 11. 1. Wczoraj o północy wygasły artykuły traktatu wersalskiego, zapewniające aljantom klauzulę największego uprzywilejowania w zakresie celnym. Z dniem dzisiejszym zatem Niemcy odzyskały w tej m[illegible] swobodę działania.

Na tej podstawie rząd niemiecki proklamował dziś stan beztraktatowy w stosunku do wszystkich państw nie posiadających z Niemcami traktatu handlowego i stosuje względem nich stare taryfy niemieckie. Praktyczny regulamin zaprowadzony przez Niemcy z dniem dzisiejszym jest znacznie zbliżony do tego stanu, jaki stosowany był przed kilku tygodniami. Niemcy w swoich nowych traktatach handlowych przyznały znaczne zniżki Hiszpanji i Austrji.

O odszkodowanie niemieckie.

Paryż, 11 1. Dziś po południu komitet rzeczoznawców odbył posiedzenie poświęcone redakcji sprawozdania, które w dniu jutrzejszym o godz. 15 będzie przedstawione do aprobaty ministrom finansów.

Należność Francji przewidzana w zasadzie w ilości 52 procent wynosić będzie podczas dwóch pierwszych lat tylko 50 procent w przybliżeniu. W ten sposób Francja otrzymałaby jako pierwszą ratę roczną z tytułu planu Davesa około 392 miljony marek złotych, przyczem więcej niż połowa tej sumy byłoby uiszczone pod postacią świadczeń w naturze.

Z chwilą gdy żądania, opierające się na prawie pierwszeństwa będą zaspokojone, udział Francji w spłatach niemieckich wynosić będzie mniej więcej 500 miljonów marek w złocie.

Jaka jest rola Mussoliniego.

Mussolini — mussolinizm, faszyści — faszyzm.... Oto wyrazy, które od półtora roku powtarzają się ciągle ile razy wypływa na widownię polityka Włoch. Mało jest u nas ludzi, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z doniosłości roli, jaką w dziejach współczesnych odegrał wielki mąż stanu. Większość ma dość mętne pojęcie o człowieku, który wsparłszy się na dwóch postulatach: Bóg i Ojczyzna, uratował Włochy od zguby jaką gotowali im massoni i komuniści. A i to pojęcie przytłumiane bywa pewną podświadomością o jakimś mordzie politycznym, o pośle socjalistycznym zasztyletowanym, rzekomo z rozkazu Mussoliniego.

Dla ludzi chcących i umiejących czytać poważne wywody z dziedziny polityki zagranicznej, mowa Mussoliniego wygłoszona z początkiem tego roku rzuciła dostateczne i właściwe światło. Dla tych co nie zdążyli lub nie umieli jej przeczytać niech zadość uczyni świetny artykuł Rabskiego w Kurjerze Warszawskim, zatytułowany „Wódz".

Co to się stało?

Niedawno jeszcze mogło się zdawać, że gaśnie zorze Mussoliniego. W gmachu faszyzmu zaczęły trzeszczeć wszystkie wiązania. Między radykałami a umiarkowanymi latały kamienie nienawiści. A gdy „wódz" szarpnął cuglami i wziął na łańcuch radykałów z własnego stronnictwa, uderzył w okno jego pałacu krzyk: Zdrajca! Najwierniejszi nawet mówili, że kapituluje, że się już zmęczył i skończył.

Tak było wśród samych faszystów. A po tamtej stronie 200 tysięcy zredukowanych urzędników podsycało niezadowolenie i bunt. Potężne związki „kombatantów", czyli byłych żołnierzy, mające w każdym obozie swych ludzi, ostygły w mussoliniźmie, zrażone nadużyciami jego milicji, Katolickie stronnictwo ludowców brałało się wyraźnie z opozycją. Większość opinji „bezpartyjnej", która swego czasu, gdy czuła na gardle nóż bolszewicki, błogosławiła żelaznej ręce dyktatora, uznając bez szemrania najprzykrzejsze obowiązki dyscypliny narodowej i ograniczenia wolności obywatelskiej, zapomniała już o minionem niebezpieczeństwie i zaczęła tęsknić do normalnych swobód, dawnych warunków życia publicznego.

A wszystkie te nastroje wyzyskała z szatańską zręcznością masonerja włoska. Czy przypominacie sobie sprawę Matteotiego? Zrobiono z niej sztylet zatruty przeciw Mussoliniemu i jego stronnikom. Przerażono Włochy widmem „krwawego tyrana". Rozpoczęła się istna orgja kłamstw najwyuzdańszych, aby krew zamordowanego posła stała się wodą na młyn partyjny. I choć Mussolini, zrozumiawszy niebezpieczeństwo, nietylko zbrodnię potępił publicznie, nietylko z nieubłaganą surowością przeprowadził śledztwo i do odpowiedzialności pociągnął zbrodniarzy, lecz rozpoczął wojnę przeciw własnej partji, aby z niej wymieść „kanalje", nieodłączną towarzyszkę każdej rewolucji, białej czy czerwonej, — pomimo wszystko, z godziny na godzinę wzrastały siły opozycji. Szła burza. Chwilami miało się wrażenie, że czas się cofa, że wraca to, co było przed Mussoliniem. Cała anarchja, cały ten brudny i krwawy zamęt, któremu kres położył genjusz dyktatora. Zewsząd zlatywały się harpje czerwone na żer. Teror polityczny wzrastał. W ciągu listopada i grudnia zamordowano 11 przywódców faszyzmu. Na południu i na północy słychać było wycie tryumfującej demagogji.

Więc Mussolini raz jeszcze spróbował pojednania. Wniósł projekt reformy wyborczej. Wniósł go, wbrew interesom własnego obozu, ku przerażeniu faszystów. Ale i to nie pomogło. Ustępstwo uznano za słabość, za prolog do kapitulacji.

I nastąpiła secesja całej lewicy z izby poselskiej. A wśród tych, którzy zostali, wśród większości rządowej, syczała niezgoda, szeptała po kątach intryga polityczna, szczerzyła zęby fronda konserwatystów z Salandrą na czele. I chaos rósł, złoto bolszewików dzwoniło, nawet w szeregi armji wciskała się propaganda rewolucyjna. Zdawało się, że wszystko stracone.

Nagle... co to się stało?

Wszedł na trybunę i cisnął słowo, jak piorun.

„Zgniotę bunt!... Włochy chcą pokoju i spokoju w pracy. Ten spokój ja im zapewnię. Przez miłość, jeżeli to będzie możliwe. Przez siłę, jeżeli to będzie konieczne."

Słyszałem i czytałem w ostatnich czasach dużo mów „wielkich." Nie słyszałem i nie czytałem żadnej, którąby miała taką potęgę, jak mowa Mussoliniego. To uznali nawet wrogowie.

Ale w czemże właściwie tkwi tajemnica jej mocy? Co sprawiło, że stała się więcej, niż olśnieniem, że według relacji korespondentów była, jakby „drugim marszem faszystów na Rzym", że w ciągu 24 godzin Włochy, uciekające już od Mussoliniego, zawróciła z drogi i przyprowadziła do nóg „wodzowi", że przekreśliła niemal wszystkie zdobycze opozycji, zażegnała rozłam wśród samych faszystów, wywarła wpływ decydujący na „związki kombatantów" i zjednała Mussoliniemu tę wielką masę bezpartyjnych i chwiejnych, która przeżarta w ostatniej dobie wpływami demagogji, zlękła się mussolinizmu?

Wszystko co powiedzieć można o zachwycającem krasomówstwie tej mowy, o jej logice prostej i druzgocącej, jak młot w rękach cyklopa, o „wielkim tonie jej szczerości", wszystko to tłumaczy tylko w połowie tajemnicę jej powodzenia.

Jak to więc się stało? Co wywołało „cud zmiany"? Co było magją tej mowy, która znów większość narodu skupiła dokoła „wodza".

A odpowiedź jest tylko jedna: Bo wódz przemówił, jak wódz. Bo poza wszystkiemi czarami retoryki, była to ujawnienie się tej cudownej mocy, którą Bóg daje Mojżeszom narodów.

Pozornie mowa Mussoliniego była spowiedzią polityczną, była obroną, była usprawiedliwieniem rządu przed trybunałem ojczyzny. Ale tak się spowiada, tak się broni, tak się usprawiedliwia tylko ten, któremu anioł stróż powiedział w kolebce: „Ty poprowadzisz swój lud".

To nie polityk przemawiał, nie dyplomata giętki, nie żaden z tych ludzi przejściowych, którzy rozwiązują zręcznie łamigłówki państwowe i w powodzi wypadków rosną lub maleją, świecą lub gasną. To nie jakiś awanturnik-ryzykant gestem atlety politycznego starał się tłumy olśniewać. To wódz!

Ani to uczony prawodawca bronił przed narodem swej prawdy. Ani to jakiś Sokrates drwił z swoich sędziów. Ani to wielki tenor partji politycznej śpiewał wysokie „C" przed publicznością. To wódz!

I wódz zwyciężył. Nie świetny mówca, nie gracz sejmowy, nie płomienny patrjota, nie zręczny adwokat, nie trzeźwy polityk, — wszystko tam było, ale zwycięstwo odniósł „Wódz". Ten urodzony! Ten, który ma moc „słowa — rozkazu". Ten, którego cnoty i błędy, dobro i zło ma zawsze urok wielkiej indywidualności. Ten, który paść może, jak dąb burzą złamany, ale się nie gnie, jak brzoza. Ten, którego Bóg czasem zsyła, aby z niewoli egipskiej wyprowadził swój lud.

Wódz!

Samobòjstwo czy zabòjstwo.

Nad brzegiem Wisły w Warszawie znaleziono przed kilku dniami trupa młodej kobiety. Rana od kuli rewolwerowej wskazywała na przyczynę śmierci. Niedaleko od trupa leżał rewolwer. Dzienniki doniosły, że po stwierdzeniu tożsamości zwłok pokazało się, że jest to niejaka Margot Murau, dziewczyna licząca 21 lat, obywatelka m. Gdańska. Margot Murau od dwóch lat przebywała w Warszawie, obracając się głównie w kołach oficerskich. Niedawno padło na nią podejrzenie, że uprawia szpiegostwo na rzecz ościennych mocarstw. Dalsze dochodzenia wykazały słuszność tych zarzutów. Margot Murau została zaaresztowana.

Zabiła się, czy ją zabito.

Wprawdzie uwolniono ją niebawem, ale dziewczyna z rozpaczy czy skutkiem zdenerwowania popełniła samobójstwo. Tak brzmi relacja dzienników z przed paru dni. Kto jednak czytał uważnie historję owej dziewczyny wraz z rozmaitemi szczegółami, które brzmiały nie jednakowo we wszystkich gazetach ten musi zadać sobie pytanie, czy owa Margot Murau istotnie zginęła śmiercią samobójczą. Mimowoli nasuwa się podejrzenie, że Margot Murau została uprzątnięta z drogi zapewne przez swoich mocodawców, którzy celem ukrycia i zatarcia śladów symulowali samobójstwo. W dziejach szpiegostwa wojskowego jest to wypadek, który powtarza się bardzo często, że zwierzchnicy szpiega tak długo zostawiają go przy życiu, jak długo nikt nie wie, że owa jednostka jest szpiegiem wojskowym. Z chwilą zdemaskowania takiego szpiega, jego chlebodawcy boją się, aby ten ostatni podczas ewentualnego aresztowania i śledztwa nie wygadał się z wielu rzeczami i nie naprowadził skutkiem tego organów śledczych na tropy właściwych kierowników organizacji szpiegowskiej. Milczeć najlepiej umieją te usta, które raz na zawsze zamknięto z pomocą skrytobójstwa.

Zabijanie szpiegów zdemaskowanych.

Dlatego zabijanie zdemaskowanych szpiegów wojskowych należy do bardzo często powtarzających się wypadków. Wiemy doskonale, komu ta młoda dziewczyna służyła jako szpieg. Wiemy też, że ci, którym służyła, do ludzi sentymentalnych nie należą i że wyprawienie nawet tysięcy jednostek na tamten świat jest dla nich taką samą drobnostką, jak dla złośliwego malca zabicie brzęczącej muchy. Zdaje się nam więc, że zbyt prędko i przedwcześniej chce się zamknąć akta w sprawie owej Margot Murau.

Trzeba zbadać tajniki tej śmierci.

Ciekawy badacz, który zająłby się dokładnie i epilogiem i poprzedniemi losami tej młodej kobiety, mógłby dobadać się nader znamiennych szczegółów, zapewne nie obojętnych dla całości i bezpieczeństwa naszego państwa. Mamy zbyt wielu wrogów, którzy chcieliby zniszczyć naszą niepodległość, abyśmy prędko i daleko przechodzili do porządku dziennego nad szpiegostwem wojskowem w Polsce wogóle i nad każdym szpiegiem w szczególności. Rozumiemy, że jeszcze żadne państwo nie potrafiło wytępić u siebe szpiegostwa wojskowego.

Jenerał Paden-Powell o zabijaniu szpiegów.

Twórca organizacji skautów, sławny i zasłużony jenerał angielski Paden-Powell stał przez szereg łat na czele służby kontr wywiadowczej w Anglji i łapał szpiegów wojskowych, pod owe czasy samych Niemców. Swoim wspomnieniom z tego okresu służby poświęcił bardzo interesujące pamiętniki. W tych pamiętnikach opisał pod jakiemi postaciami i z pomocą jakich to środków szpiedzy wojskowi niemieccy na szereg lat przed wojną badali stan obrony wybrzeży angielskich i stan armji angielskiej. Z ubolewaniem podkreśla, że ówczesne prawa angielskie nie zawsze pozwalały mu na aresztowanie winowajców. Często musiał poprzestawać na odebraniu zebranych materjałów informacyjnych. Kilkakrotnie wspomina jednak w swoich pamiętnikach, że zdemaskowany szpieg niemiecki kończył potem niby to samobójczą śmiercią, która była właściwie karą za popełnioną niezręczność. To wszystko nasuwa przypuszczenie, że i piękna Margot nie dobrowolnie rozstała się z zyciem, lecz że życia ją pozbawiono.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 14 stycznia 1925 r.

Kalendarzyk. 14 stycznia. Sroda, Hilarego b. w. d. k.
15 stycznia. Czwartek, Pawła pustelnika.
Wschód słońca g. 8 — 7 m. Zachód słońca g. 4 m. 11

Niespodzianka targowa.

Wczorajszy targ przyniósł wielką niespodziankę wobec niesłychanej zniżki cen. Masło kupowano od 1 zł do 1.30 funt, jajka od 1.50 zł. Najgorzej było dla sprzedających trzodę chlewną, gdyż centnar żywej wagi można było kupić za 30 zł. Większość też sprzedających wróciła ze swym towarem do domów, nie chcąc go za byle co marnować.

Obwieszczenie dotyczące opłaty stemplowej od kontraktów dzierżawy i najmu.

W myśl postanowień zawartych w poz. 48 pruskiej ustawy stemplowej z dnia 30. czerwca 1909 roku w brzmieniu ustalonem rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 28. kwietnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 392 obowiązany jest każdy wydzierżawiający lud wynajmujący zgłosić w podpisanym urzędzie w ciągu stycznia każdego roku kontrakty mieszkań, lokale, przemysłowe i handlowe, gruntów dla celów przemysłowych i handlowych lub rolnych oraz kontraktów dzierżawy polowań i. t. p. celem sprawdzenia uiszczonej, względnie obliczenia przypadającej opłaty stemplowej za rok ubiegły.

Zgłoszenia tych kontraktów dokonuje się za pomocą wykazu kontraktów wedle wzoru 4 i 6 stanowiących załączniki do rozporządzenia wykonawczego wyżej powołanej ustawy względnie pozycji taryfy tejże ustawy, co do których informacji udzieli ustnie podpisany Urząd, który również wydaje przedmiotów formularze za zwrotem kosztów produkcji.

Wypełnione wykazy kontraktów dzierżawy i najmu zgłaszać należy w niżej podpisanym Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych najpóźniej do dnia 31. stycznia 1925 roku.

Za opłatę stemplową oraz za niezgłoszenie w wyznaczonym terminie, odpowiedzialni są wszyscy wydzierżawiający i wynajmujący.

Nieuiszczenie opłaty stemplowej przez wydzierżawiającego lub wynajmującego w terminie stanowi czyn karygodny po myśli par. 16 lit. c i par. 17 ustęp 2 wyżej powołanej ustawy i pociąga za sobą nałożenie kary pieniężnej równającej się 10 krotnemu iloczynowi ukróconej, lub też po upływie ustawowego terminu uiszczonej opłaty stemplowej.

Nowemiasto, w grudniu 1924 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Przez niedbalstwo ludzkie stracił młodzieniec życie.

W drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie 9 wieczorem położył się do snu po swej dziennej służbie 20-letni uczeń leśniczy śp. Franciszek Frost z leśnictwa Lekart przy Łąkorzu, mający swe stałe mieszkanie u pewnego strażnika kolejowego niedaleko stacji kolejowej Jamielnik. Prawdopodobnie krótko przed wieczorem został piec kaflany nadmiernie kamien. węglami ogrzany a tzw. zasuwę pieca (jest to niedozwolone od dawna urządzenie znajdujące się nawet w budynku urzędowym) zamknęła gospodyni domu zawcześnie tak — że tworzący się gaz węglowy w piecu nie miał odchodu do komina tylko na pokój — bo nazajutrz znaleziono wzorowo żyjącego i w całej okolicy lubianego młodzieńca jako trupa. Przywołany lekarz stwierdził śmierć z powodu zatrucia gazem. Niech ten nieszczęśliwy wypadek będzie ostrzeżeniem dla wszystkich posiadaczy tak niebezpieczn piecy, a wreszcie miarodajne czynniki powinny starać się usuwać od czasu do czasu szkodliwość w urzędowych budynkach.

Ważne dla poszkodowanych sprawą pożyczki państwowej.

Komitet obrony wierzycieli pożyczki państwowej w Lubawie ul. Grunwaldzka nr. 4, prosi wszystkich poszkodowanych z całego powiatu o zgłoszenie się, celem wspólnej obrony wzajemnych interesów, oraz zwołania zebrań albo wieców. Niniejszem uwiadamia się, iż zebranie w sprawie pożyczki państwowej odbędzie się w niedzielę 18. stycznia o 2 godz. popołudniu na sali p. Czuki. Komitet.

W sprawie korespondencji z Gdańskiem.

Urząd pocztowy Lubawa donosi, iż opłata listów adresowanych w języku polskim do Gdańska, Gdańska Portu i Gdańska Nowegoportu wynosi 15 gr., zaś w języku niemieckim 18 gr..

Wmowie będące listy adresowane w języku polskim są doręczane przez personel Polskiego Urzędu pocztowego w Gdańsku.

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich.

W y k u p n o ś w i a d e c t w.

Związek Towarzystw Kupieckich przypomina swoim członkom, którzy dotąd nie wykupili świadectw przemysłowych na r. 1925, iż należy ich wykupić w właściwych Kasach skarbowych przed 15 styczniem br. Do tego bowiem dnia Kasy skarbowe w myśl art. 2 Ust. z dn. 31. lipca 1924 o pobieraniu kar za zwłokę, nie będą doliczały odsetek w wysokości 4% w stosunku miesięcznym, władze skarbowe zaś z uwagi na ciężkie położenie sfer handlowych i przemysłowych nie zamierzają korzystać z uprawnień nakładania kar w myśl art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Związek Tow. Kupieckich ostrzega jednak, iż po 21 stycznia br. płatnicy zalegają w wy kupnie świadectw narażają się na kary w wysokości 3 do 4-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo w myśl wyżej cytowanego artykułu.

K i e r o w n i k o b j a z d o w y

p. L. Sobociński z dniem 1. stycznia do dn. 1. lutego pełni funkcję kierownika Związku, wskutek czego w objazdach następuje jednomiesięczna przerwa.

Z j a z d o k r ę g o w y w C h e ł m ż y.

W dniu 25. stycznia rb. odbędzie się Zjazd okręgowy w Chełmży z udziałem członków Zarządu i sąsiednich towarzystw: Torunia, Grudziądza, Golubia, Chełmna, Kowalewa, Wąbrzeźna. Przewidziane są referaty prezesa Związku p. T. Marchlewskiego i posła p. Krzywińskiego.

Z j a z d „R a z a p o l u".

W miesiącu bieżącym odbędzie się Zjazd Rady Związku Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski w Katowicach.

O g ó l n o p o l s k i Z j a z d K u p i e c t w a w G r u d z i ą d z u.

Z okazji Wystawy Przemysłowo-Rolniczej, mającej się odbyć w Grudziądzu, Związek Tow. Kupieckich projektuje zwołanie do Grudziądza ogólnego zjazdu kupieckiego Rzeczypospolitej Polskiej. W tym względzie Zarząd poczynił kroki stawiając ten punkt pod obrady „Razapolu".

W s p r a w i e D e m o r a l i z u j ą c e j L e k t u r y.

Zarząd Związku Tow. Kupieckich wzywa pp. księgarzy aby, ze względu na zastraszające rozmiary niezdrowego czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej, wywołanego chorobliwie sensacyjną lekturą „Pinkertonów", „Scherloków" itp. nie uprawiali handlu tego rodzaju lekturą godzącą w moralny rozwój młodzieży.

Bezpośrednia podróż Nowy York-Gdynia.

Gdynia. „Baltic America Line" postanowiła włączyć port w Gdyni do linji bezpośredniej podróży dla swych parowców Nowy York—Gdańsk—Gdynia. Tym sposobem pasażerowie z Polski do północnej Ameryki i stamtąd do Polski mogą korzystać z portu w Gdyni. Stało się to dzięki zabiegom naczelnika wydziału zamorskiego Urzędu Emigracyjnego p. Warchałowskiego.

Z życia organizacyjnego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich przeprowadził w ostatnich tygodniach bardzo ożywioną działalność organizacyjną.

W połowie grudnia odbyło się w Nowym Tomyślu zebranie powiatowe Z. O. K. Z. pod przewodnictwem ks. Prob. Kuliszaka na którem dyrektor Związku p. Korzeniewski referował o działalności jego. W rezultacie wybrano nowy zarząd powiatowy, który rozwijać poczyna energiczną działalność. W tym samem czasie zorganizował Z. O. K. Z. w Wieleniu nad Notecią wiec informacyjny na którym referowano kwestję umiędzynarodowienia Warty i Noteci oraz kwestję agresywnych wystąpień wybitnych przedstawicieli niemieckich sfer rządowych po tamtej stronie kordonu. Na wniosek referentów przyjęto odpowiednią rezolucję.

W pierwszych dniach stycznia odbyło się zebranie organizacyjne Koła Z. O. K. Z. w Toruniu, na którem uczestniczył m. i. szereg poważnych przedstawicieli inteligencji miejscowej. Po obszernym referacie o działalności Związku, który wygłosił delegat Dyrekcji p. Kudlicki z Poznania wywiązała się poważna i rzeczowa dyskusja, w której poruszano najważniejsze zagadnienia kresowe i zwrócono uwagę na konieczność zaopiekowania się szczególnie terenem pomorskim, przedewszystkiem zaś powiatami kaszubskiemi. Wreszcie wybrano Zarząd koła miejscowego, na czele którego stanął p. dyrektor Dalbor.

Umarłym nie dają spokoju!

Posłowie Z. P. P. S. wnieśli interpelację w sprawie usunięcia wieńca z grobu żołnierzy 8 pułku ułanów na cmentarzu krakowskim, wobec czego p. Minister Spraw Wojskowych przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu następujące wyjaśnienie:

Na posiedzeniu „Komitetu uczczenia pamięci żołnierzy poległych w czasie zajść ulicznych w listopadzie 1923 r. oświadczył ppułk. Rozwadowski, zastępca d-cy 5 brygady kawalerji, że będąc poprzedniego dnia na cmentarzu zobaczył na grobie tych żołnierzy wieniec z czerwonemi szarfami i napisem „Ofiarom reakcji".

Obecny na posiedzeniu ppułk. Bzowski, d-ca 8 pułku ułanów, prosił gen. Kulińskiego, Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V., o zezwolenie na usunięcie tego wieńca, motywując swą prośbę tem, że nie chce dopuścić do tego, aby zaszczytna śmierć żołnierzy była wykorzystywana przez kogokolwiek dla celów agitacji.

Gen. Kuliński zezwolił na usunięcie tego wieńca, podkreślając przytem, że należy to uczynić bez rozgłosu i drażnienia.

Wieniec został rzeczywiście stosownie do powyższego zabrany dnia 9. X. 1924 przez 2 oficerów 8 p. uł., delegowanych w tym celu i złożony w zarządzie cmentarza wraz z odpowiednim listem dowódcy pułku. Należy zaznaczyć, że podoficerowie ci nikomu nie wyjaśniali, z czyjego rozkazu i z jakich powodów działają.

Wymienione w interpelacji pismo dowódcy obozu warownego do redakcji „Naprzodu" zostało zredagowane i wysłane bez uprzedniego porozumienia się z dowódcą Okręgu Korpusu i wbrew jego intencjom.

Wobec powyższego p. minister stwierdza, że w postępowaniu gen. Kulińskiego ani ppułk. Bzowskiego nie dopatrzył się uchybienia, ani przekroczenia, przyjmując za podstawę, że było ono podyktowane chęcią trzymanie wojska zdala od wszelkich tarć politycznych.

„Handlarz z Argentyny" okazał się rzeczywiście handlarzem, ale... żywym towarem.

Z Łodzi donoszą: Przed pięciu miesiącami do szewca Abrama B. na rynku Bałuckim, zgłosił się jakiś wytwornie ubrany mężczyzna i zamówił obuwie.

Naiwnemu szewcowi wydawało się zupełnie naturalnem, że tak elegancki jegomość odwiedza szewca na Bałutach. Po upływie dwuch dni jegomość ów zjawił się o parę godzin wcześniej, niż się umówił, wobec czego zmuszony był poczekać na wykończone obuwia, a w międzyczasie zabawiał rozmową córkę szewca, której się bardzo podobał.

Po kilku dniach jegomość ów powrócił i poprosił szewca o rękę jego córki, oświadczając, iż jest bogatym „handlarzem skóry" w Argentynie. Biedny szewc ucieszył się, że będzie mógł wydać córkę swą bogato zamąż i bez posągu. Po pewnym czasie odbył się ślub i młoda para wyjechała do Argentyny.

Z początku szewc otrzymał dobre listy od swej córki i zadowolony był z jej losu.

Po pewnym czasie przyjaciółka jego córki również otrzymała list z Argentyny, w którym młoda małżonka zawiadamiała ją, iż znalazła dla niej narzeczonego i ten przyjedzie po nie.

Rzeczywiście po pewnym czasie przyjechał ów kandydat na męża i wkrótce odbył się drugi ślub na Bałutach, a następnie młoda para również wyjechała do Argentyny.

Jakież było przerażenie szewca, gdy pewnego dnia otrzymał list od swej córki, w którym donosi mu z rozpaczą, że padła ofiarą handlarzy żywym towarem, jak również i jej koleżanka, zaś do poprzednich listów zmuszono ją biciem i groźbą śmierci. W liście tym zawiadamia ona ojca, iż znajduje się wraz z koleżanką w domu rozpusty w Buenos Ajres.

Rozmaitości.

Jak wyglądać będzie statek powietrzny w przyszłości?

Na bezpiecznych szlakach powietrznych, zaopatrzonych w porty i miejsca lądowania krążyć będą regularnie statki osobowe. A taki statek powietrzny w niedalekiej przyszłości posiadać będzie siłę nośną stu do dwustu ton i silniki, równające sią sile 10000 do 15000 koni parowych; zajmować zaś będzie powierzchnię od 500 do 1000 metrów kwadratowych i będzie mógł lecieć bez lądowania, około 6000 kilometrów, a więc wprost z Paryża do Nowego Jorku. Trzysta osób będzie mogło spać na wygodnych łóżkach we wnętrzu takiego krążownika powietrznego, podczas podróży z Paryża do Nowego Jorku, która trwać będzie około 14 godzin, szybkość bowiem lotu tych statków o pojemności 200 ton i więcej wynosić będzie do 400 kilometrów na godzinę a zatem przewyższy czterokrotnie szybkość najszybszych pociągów kolejowych.

Postępy lotnictwa.

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych zamówił w zakładach lotniczych Boening Aircraft Corporation w Seattle, Washington, samolot, który będzie mógł przelecieć jednym ciągiem 2,500 mil angielskich (4 000 kilom.), z szybkością stu mil angielskich na godzinę. Pierwszy lot tego nowego aeroplanu dokonany będzie z amerykańskiego wybrzeża oceanu Spokojnego do wysp Hawajskich, a jeżeli się powiedzie, to rozstrzygnie sprawę obrony wybrzeży Stanów Zjednoczonych na wielką odległość.

Dział porad prawnych.

P. M. K. z S. Reszta ceny kupna z lutego 1922 r. 1 miljon mk. z 8% do dnia 1. 7. 1924 przedstawia wartość 2386 zł 66 gr. Jest to najwyższa suma Sąd może na wniosek obniżyć tą kwotę o ile grunt nie przedstawia dzisiaj tej wartości.

2. 1600 mk. pożyczki wekslowej z roku 1918, można żądać pełnej wartości ówczesnej mk. Jaka to wartość nie możemy obliczyć ponieważ nie podał Pan, w którym miesiącu powstał tytuł.

Panu B. R. w N. 1. Co do kwoty złożonej w Banku to jeszcze niema rozporządzenia w jaki sposób należy przeliczać złożone wkładki.

2. 30 000 mk. dziecinnych pieniędzy z 6. 9. 1920 roku z 4% za czas od września 1921 po 1. 7. 1924 r. przedstawia wartość 740 zł.

3. 90 000 mk. z 2. 1. 1921 r. przedstawia jedną wartość 755 zł. Ponieważ nierozumiemy pytania — co znaczy do wybierania rocznie, przeto bliższych informacji udzielić nie jesteśmy w stanie.

Panu J. z Pł. Wartość ziemiaków zgodzonych należy liczyc, po cenie targowej w dniu płatności.

Panu Cz. z N. 2000 mk. deputatu w styczniu 1921 rokn ustanowionego przedstawia wartość 16 zł 66 gr.

Panu J. M. z W. 29 000 mk. z sierpnia 1914 roku hipoteki z 4½% nie zadawnionych tj. za 4 lata licząc po 1. 7. 24 przedstawia wartość 621 zł 35 gr.

Panu L. S. z L. Proszę zapodać w którym miesiącu ustalono spłatę dziecinną 18 000 mk. gdyż w 1918 roku kurs w każdym kwartale inny.

Praktyczny poradnik.

Gdy nadejdą mrozy.

Bardzo poważne pisma zapowiadają, że ogromne mrozy jakie trapią obecnie mieszkańców półn. Ameryki niebawem przeniosą się do Europy. Trzeba na to być przygotowanym, bo niedarmo istnieje stare powiedzenie, że „luty ostro kuty", zawczasu więc trzeba myśleć o tem, jak się zabezpieczyć. W piśmie „Głos Ludu" dr. Wł. Chodecki podaje niezmiernie cenne uwagi, którymi dzielimy się z czytelnikami: Nie palcie nigdy tytoniu na mrozie, bo w ten sposób rozgrzewa się gardło i robi skłonnem do przeziębienia. Jeżeli już macie ten paskudny i wysoce szkodliwy nałóg, że palicie, to palcie przynajmniej w izbie, którą jednak później, na krótko chociażby, trzeba koniecznie przewietrzyć, byście nie oddychali tak szkodliwem, zadymionem powietrzem, które usposabia człowieka do wielu chorób płucnych. Na czczo w mrozy nie wychodźcie nigdy na powietrze, ale zawsze po zjedzeniu gorącego śniadania, gorącej kawy, herbaty, lub talerza gorącej zupy. Nie rozgrzewajcie się ulubioną w ó d e c z k ą, bo ona tylko oszukuje że rozgrzewa, a w rzeczywistości tylko pali i piecze w żołądku. Jeżeli napijecie się porządny kielich wódki, a następnie zmierzycie pod pachą termometrem temperaturę waszego ciała, to przekonacie się, że ona nieco opadła. Oto jak wódka rozgrzewa, ona raczej oziębia! Szklanka gorącej herbaty lub kawy, talerz ciepłej zupy prędzej was rozgrzeje, aniżeli ta zdradziecka gorzałka. Wywołuje ona ociężałość, senność, odurzenie, i dla tego pijacy najprędzej marzną na mrozie, bo wprost zasypiają. Skłonni są również bardzo i do zapalenia płuc, kładącego często kres ich marnemu życiu. Zamiast marnować pieniądze na wódkę, wydajcie je lepiej na tłuste pożywienie; na masło, słoninę, jaja, mleko, które są źródłem ciepła w naszym ustroju. W zimie jeść więc trzeba dobrze okraszone, tłuste, a nie będziecie odczuwali tak bardzo zimna. Dowiedzioną jest rzeczą, że ludzie odżywiający się posilnie i tłusto, nie zaziębiają się tak łatwo i nie odmrażają sobie członków, jak ludzie wątli, niedokrwiści, jedzący mało i chudo.

Trzeba teraz dobrze palić w piecu, aby w izbie było ciepło, a temperatura wynosiła 13°—14° R., bo i w zimnej izbie łatwo przeziębić się można. Tylko z piecem bądźcie bardzo ostróżni i nie zasuwajcie za wcześnie szybko, bo możecie zaczadzieć, to jest otruć się niebezpiecznym gazem tlenkiem węgla, który sprowadza śmierć przez zaduszenie. Skoro tylko poczujecie że powietrze, w izbie jest stęchłe i duszne, otwórzcie zaraz latem czy zimą okna. Człowieka zaczadzonego trzeba wynieść latem czy zimą na świeże powietrze, spryskiwać mu twarz i piersi zimną wodą, a jeżeli chory nie oddycha, zastosować tak zwane sztuczne oddychanie, to jest uciskanie klatki piersiowej, dopóki zaczadzony sam oddychać nie zacznie.

Te zaczadzenia zdarzają się w zimie w chatach wiejskich bardzo często. Człowieka zmarzniętego nie wnosimy odrazu do ciepłego pokoju, ale ogrzewamy go stopniowo. Rozcieramy całe ciało zimną, stopniowo ogrzewaną wodą, dopóki zesztywnienie całego ciała nie ustąpi, następnie stosujemy sztuczne oddychanie, lewatywy z ciepłej wody z solą. Po ukazaniu się pierwszych znaków życia, przenosimy chorego do umiarkowanego ciepłego pokoju, kładziemy do łóżka rozcieramy całe ciało flanelą, okrywamy wełnianą kołdrą i wlewamy do ust trochę ciepłego napoju kawy, lub herbaty. Odmrożone członki nacieramy flanelą i smarujemy borowaseliną.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 9 1. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt, 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	88–90	zł.
" " "	II kl.	76—78	"
" " "	III kl.	50—60	"
" cielęta	I kl.	108–110	"
" "	II kl.	90–94	"
" "	III kl.	66–70	"
" Za owce	I kl.	60—62	"
" "	II kl.	48–50	"
" "	III kl.	34—00	"
" świnie	I kl.	126—127	"
" "	II kl.	118–120	"
" "	III kl.	110–000	"

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 12. 1.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	24.50–25 50
Pszenica	28.50–32 50
Jęczmień br.	23 50—25.50
Jęczmień na paszę	–
Owies	21.00–22 00
Mąka żyt. 70 %	35.25–37.25
Mąka pszenna 65 %	44.00–46 00
Ospa żytnia	17.25–
Ospa pszenna	–00–

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 9. 1

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	–	–
1 funt angielski	24 76	–	–
100 frank. franc.	28 (0	–	–
100 frank. belg.	25.00	–	–
100 frank. szwajc	101.12	–	–
100 koron czeskich	15.00	–	–
100 lir włoskich	21 94	–	–

Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wiecz. w dni targowe, wtorki i piątki od 12—2 w poł. w niedziele i święta od godz. 1—3 po południu i od godz. 4½—6½ wieczorem.

Wypożyczalnia książek

w środę i sobotę od godziny 6—7 wieczorem.

Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi z Krotoszyn, PP. Kolejarzom, Nadz. toru panu Krzemińskiemu, a szczególnie Naczelnikowi Stacji panu Burdynowi i jego zacnej rodzinie z Biskupca, wszystkim znajomym za tak piękne kwiaty i wieńce, oraz wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszego najdroższego syna i drogiego brata

ś. p.

Franciszka Frosta

składa na tej drodze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Rodzina.

Chełmża, 6. stycznia 1925 r.

Poszukuje się od 1-go 4. 1925

KOWALA

z własnemi narzędziami i z uczniem

oraz

WŁODARZA

do ludzi z dobremi referencjami.

MAJĄTEK CZACHÓWKI,

p. Biskupiec, pow. Lubawski.

Wszystkim, którzy byli łaskawi wyrazić nam z okazji ślubu naszego swoje życzenia, składamy najserdeczniejsze

podziękowanie.

Brodnica, w styczniu 1925 r.

Hunibert Szarmach z żoną

z domu Skonieczna.

Zarząd główny Związku Osadników Roln. Kr Zach

wzywa **osadników** pow. lubawskiego

na zebranie

we wtorek 20 bm. o g. 10

przed południem w hotelu Polskiem

w celu podziału pożyczek rocznych.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Nowemiasto-Pomorze

Tylice.

W niedzielę, dnia 18. bm.

o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się

zabawa

z tańcami,

na którą uprzejmie zaprasza

Plitt, oberżysta.

Zjednocz. Polskie filji Sampława

obchodzi

rocznicę przejęcia Polski

i urządza

w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 4 po południu na sali **p. Graszkowskiego**

zabawa

z tańcami,

na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Złotowo.

W niedzielę dnia 18 br. urządza **szkoła Złotowo**

Przedstawienie amatorskie

na sali **p. Kaczorowskiego.**

Po przedstawieniu

zabawa

z tańcami

na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Początek o g. 6-ej wiecz.

Gener. próba w sobotę o godz. 5-tej.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

DRUKARNIA „DRWĘCY“

Sp. z o. p.

NOWEMIASTO-POMORZE

wykonuje wszelkie druki: kupieckie, dla przemysłowców, towarzystw szkół, urzędów, familijne itd.

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Własna Introligatornia.

Znaleziono

w Nowemmieście

torebkę damską.

Odebrać można u

Maksym. Leskiego,

w Lubawie.

Walne zebranie

Kasy pogrzebowej

(Sterbekasse) Lubawa

odbędzie się

w niedzielę 25 br. o g. 2. w lokalu **p. Piotrowicza.** Zebranie pomiernie uchwały, bez względu na ilość obecnych członków

Zarząd.

Dzielnego

dozorcę ludzi

poszukuje od 1 marca

Dom. Gwiździny,

przy Nowemmieście.

Fotografje

do wykazów

2 sztuki 1,50 zł

4 „ 2,50 „

6 sztuk 3,00 „

Ceny ustaliłem od 15. 1. b, m wyjątkowo zupełnie tanie ażeby dać możność każdemu mieć oryg. wykaz osobisty.

Zakład modnej fotografji i powiększeń

A. Góralski,

Nowemiasto.

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

Mam na sprzedaż

1 piec kaflowy

(szufkowy duży)

Juljan Niedzielski,

Tynwałd.

poczta Lubawa.

Uczciwą

służącę

która umi gotować

poszukuje od 1. lutego br Zgłoszenie w filji „Drwęcy“ w Lubawie.

Pocztówki

poleca

„DRWĘCA“

Nowemiasto.

Świat kobiecy

REKORD

na miesiąc styczeń

jest do nabycia

w księgarni „DRWĘCY“

w Nowemmieście

i filji w Lubawie.

Ogłaszajcie w „Drwęcy“

Szofer

mechanik, z 6-letnią praktyką **poszukuje posady** natychmiast. Zgłoszenia do ekspedycji „Drwęcy“.

Poszukuje kupna

narzędzi kowalskich

kompletnie lub częściowo.

Jan Liszewski.

Zwiniarz, pow. Lubawski

W ulicy Kościuszki znaleziono w grudniu

1 paczkę

z materjałem.

Właściciel może się zgłosić do redakcji „Drwęcy“.